

7.VI.1934.

## Co się stało w Genewie? Henderson - Beck - Barthou

Od dziesięciu dni, gdy zaczynały się 29-go ub. m. obrady komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, zapewniam na tem miejscu łaskawych czytelników uspokajająco:

— Nie pokłóca się i nie rozleca się w Genewie. Nie sprawia tej przyjemności nieobecny Niemcom. Tembardziej, że to wcale nie jest takie trudne, ani nie wymaga jakichś nadzwyczajności. Prostu trzeba stwierdzić, że pracy państw, mimo nieobecności Niemiec, nad przygotowaniem umowy o bezpieczeństwie i o rozbrojeniu nie przerywa się, oraz powierzyć jakimś komisjom te dalsze usiłowania.

Wczorajsze doniesienia z Genewy, gdyby ktoś miał skłonność do brania tak całkiem dosłownie doniesień o zmiennych nastrojach genewskich, mogłyby zachwiać ten pogląd, bo brzmiały tak:

— W Genewie chaos. Henderson i Barthou pokłócili się nadobrze. Zamykają i rozchodzą się poróżnieni.

Najskwapliwiej uderzono w ten dzwonek pogrzebowy nad Genewą w Berlinie, gdzie głosy pism już stawały krzyżak.

— Próby oczenia Konferencji Rozbrojeniowej zawiodły.

Miało to być dlatego, że p. Henderson zgłosił w przedmówieniu konferencji 5-go b. m. wniosek istotnie mocno oblesny. Główną jego myślą było, że przebieg rokowań między Francją, Anglią, Włochami i Niemcami, jak miałyby rzekomo świadczyć memorjały i noty, Francji z 1.I.34, Włoch z 4.I.34, Anglii z 29.I.34, Niemiec z 16.IV.34, otwiera widoki dalszym rokowaniom, wobec czego te rokowania trzeba przedewszystkiem nanow podjąć, a komisję Konferencji Rozbrojeniowej czekałaby na chwilę, gdy będzie można znowu podjąć prace. Jednym słowem rokowania kilka mocarstw wysunięte na czoło, a Konferencja Rozbrojeniowa odsunięta na bok sine die.

Poprawkę do wniosku p. Henderson'a zgłasza p. min. Beck.

Lecz zastrzeżenie p. min. Becka przeciw wnioskowi p. Henderson'a było dużo za słabe i przedewszystkiem za ułamkowe. P. min. Beck zażądał jedynie skreślenia we wniosku p. Henderson'a powołania się na rokowania czterech mocarstw, co było także potrzebne, ale zupełnie niewystarczające. W lot się na to zgodzono i wniosek p. Henderson'a miał być przyjęty.

Tu jednak przerwa, a po przerwie... burza.

P. Barthou, w wystąpieniu tak stanowczem, jak w Genewie nie pamiętano, odrzucił wniosek p. Henderson'a w jego zasadniczej części, zajmując stanowisko takie:

— Nie Konferencja Rozbrojeniowa ma zawiesić na kółku swe prace, czekając raz jeszcze na uboczne rokowania z Niemcami, ale Konferencja Rozbrojeniowa powinna prowadzić dalej swe prace, w szczególności nad bezpieczeństwem, zepchnięciem w kącie wniosku p. Henderson'a, a Niemcy mogą wrócić na Konferencję Rozbrojeniową, co wszyscy przyjmą z zadowoleniem.

Wystąpienie p. Barthou zmioło z powierzchni wniosku p. Henderson'a, odsuwający znowu Konferencję Rozbrojeniową na rzecz rokowań między czterema t. zw. wielkimi mocarstwami, co było jego istotą.

Nazajutrz, 6-go b. m., przedstawił p. Barthou ściśle ujęty wniosek francuski, który postanawia dalsze prowadzenie prac Konferencji, dokładnie wymieniając dziedziny bezpieczeństwa, rękojmi wykonywania umowy, lotnictwa, nadzoru nad wyrobem i handlem bronią, a dla jakichś narad państw, któreby tego chciały, z Niemcami, zostawia tylko wzmiankę we wstępie:

— ...nie przesądzając rokowań specjalnych, które rządy zechcą nawiązać, dla ułatwienia końcowego sukcesu.

Właściwe postawienie sprawy zostało przywrócone. Ono jest dzisiaj główną podstawą przygotowywanej na jutro uchwały. A zarówno o zawieszeniu Konferencji, na rzecz rokowań ubocznych

Adolf Nowaczyński

# La Belle Dawydowicz

## Insuli na wolności

Ni stąd ni zowąd urzędowa agencja podała telegram z Nowego Jorku, który prasa wiadoma opatrzyła nagłówkiem:

„Przyjazny stosunek opinii publicznej St. Zjednoczonych do Insulla“.

Treść telegramu była następująca:

„NOWY JORK. — Insull, od którego został sąd w Chicago, zyskał wiele na popularności. Opinia publiczna, przed rokiem jeszcze źle doń usposobiona, dziś odnosi się do sędziwego finansisty raczej przyjaźnie. Chorego Insulla odwiedził w Chicago Ford. Prasa notuje pogłoski, że Ford uważa Insulla za ofiarę bankierów z Wallstreet.“

Otóż coś w tem nie kłapuje. Sędziwy oszust i złodziej od dwóch tygodni przebywa znowu na wolności. Aczkolwiek w Istambule bowiem skarżył się Samuel Insull reporterem, że jest już doszczętnie zrujnowany i funtem nie śmierz, to jednakże coś tam jeszcze wysupłał z kasy i za 250.000 dolarów wadim przebywa na wolności, co prawda w szpitalu, gdyż jest trochę przemęczony tem wszystkim, ale zawsze jednak lepiej poszło niż jego bratu drugiemu Marcinowi, szachrajowi i złodziejowi także, którego z kryminału jednak za żadną cenę nie chcą wypuścić, aż po wielkiej rozprawie. Czy tedy Henry Ford, który już oddawna dla gesztów pogodził się z „Jahudim“, dla ekspiacji może tym razem chciał przesadzić w judofilii przez wizytę u kryminalisty, to jeszcze wiadomo i należałoby sprawdzić.

W każdym razie jest jednak groteską ze strony naszej agencji telegraficznej, to kruszenie kopii w obronie „wszechświatowego“ oszusta i szwindlarza i to tylko dlatego, że należy do plebienia przez masonerję dogłębnie umiłowanego.

## Odyseusz z Wallstreet

Nie mniej przeto cała sprawa Samuela i Marcina braci Insullów oraz kapitalnych kapitalistycznych oszustw ich „Middle West - Utilities“ jest bardzo interesująca i będziemy o niej jeszcze dużo słyszeć, gdy się zacznie proces, do którego przygotowuje się już elita adwokatów amerykańskich, wyznania mojeszowego. Nas tu tym razem może obchodzić ostatnia faza przysługę tego Odyseusza z marca i z kwietnia, która lekko wstrząsnęła dwoma państwami bałkańskimi, a którą finalnie i brawurowo rozwiązał rząd trzeci, to jest rząd Kemala Paszy w Ankarze. Ten bowiem epizod z życia bankiera - bankruta „ofiary Wall - Street“ najplastyczniej uwiodecznia, jak to kapitalizm Shylokracji działa deprawując nie już na jednostki i gromadki, ale jak bawi się i igra nawet z rządami państw drugorzędnych, lub państw źle się prowadzących.

Skonstruujemy sobie rzeczywistą rzeczywistość tego epizodu na podstawie lektury czterech artykułów i korespondencji specjalnych w sześciu tygodniach paryskich z różnych miesięcy, ale skonfrontowanych ze sobą, a wzięciem się uzupełniających i dopiero wtedy tworzących barwną, soczystą i skroś nowoczesną całość.

## Dramatis personae

Główna rola w tej opowieści autentycznej a znowu kwalifikującej się na normalnie trywialny reportaż sceniczny przypadnie tym razem wyjątkowo znowu kobiecie (dziecińce), względnie dwóm kobietom, dwóm kobietkom. Jedną z nich będzie oślawiony wampir Rumunji, Salome z ghettą z Jass, bukarosteńska Clara Bow, jednym słowem Magda Lupescu. Drugą zaś tym razem „Turczynka“ (adoptowana) pani Kuyum Dżuglu z domu Da-

z Niemcami, jak o rozlecaniu się Konferencji, które Niemcy wyzykałyby do działań na własną rękę, przestało się mówić. Zdrowy rozsądek nie dał się zepchnąć od głosu.

Stanisław Stroński

wydowiczońska z ghettą odeskiego.

Osoby: bracia Insull, madame Insull, trzech ministrów greckich, dwóch popów, to jest adwokat grecki z Aten Jerzy Popp (skrótowo Popper), drugi Popp, wysoki urzędnik ministerjalny w Bucuresti, papa Lupescu, stary Jankiel prowadzący interesy „la belle Magdy“, kapitan okrętu „Maiotis“, majtkowie, majtki, combinaisony, reporterzy, policjanci, alfonsów XIV-tu, kucharz okrętowy, barmany, goldmany, silberman, fałszerze paszportów, detektywi, Grecja, Turcy i mnóstwo żydów.

Kiedy „ofiara Wallstreet“ zdecydowała się uciec z Chicago w przebraniu starszej, lady (sic) wzięła ze sobą kasę podręczną, jedenaście waliz, babzyla domowego i... tłumaczkę, którą miał pod ręką w Chicago, to jest właśnie tę Turczynkę, panią Dżuglu nee Dawydowicz. Co ona miała tłumaczyć staremu sodomie, to wiadomo; stara Insullica mogła słusznie twierdzić, że raczej: wytłumaczyć, żeby się nie męczył i nie narażał w tych sędziwych latach, gdyż szlag nie pałczy i nie wybiera, lecz trafia gdzie popadnie.

Znalazszy się w bezpiecznej Grecji Samuel Insull przebrał się spowrotem w męskie szaty i zdeponowawszy stukilowe babsko w hotelu zaczął z uroczym tłumocznikiem walczyć się o Akropolach, Stadionach, Oazach, Adriach i Leśnych Podkowiach.

## Skandal na Bałkanach

Ponieważ policja amerykańska z miejsca rozpięła listy gołęże za szwindlarzem (z rysopisem), przeto Insull oddał prowadzenie spraw swoich adwokatowi dr. Jerzemu Poppowi, który miał wyrobione stosunki w kołach ateo-

**Zmień złe dzisiaj na lepsze jutro,  
nabywając szczęśliwy los loteryjny,  
od A. WOLAŃSKIEJ, Centrala,  
Nowy-Świat 19 i oddziały miejskie.**

## Życie religijne w Polsce

### Wywiady Ks. Prymasa Hłonda z prasą francuską

Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca osobie ks. Kardynała Prymasa Hłonda, składając obecnie wizyty kardynałom francuskim i odwiedzającemu większość skupienia polskie.

„La Croix“ na naczelnym miejscu zamieszcza wywiad z ks. Kardynałem, w którym daje on treściwy obraz życia religijnego w Polsce, jego stanu, mimo trudności, rozwój, a zwłaszcza Akcji katolickiej, prasy, możliwości stworzenia wielkiego dziennika katolickiego. W dalszym ciągu wywiadu ks. Prymas daje wyraz swego podziwu dla wspaniałej działalności na polu religijnym episkopatu francuskiego oraz składmu podziękowanie za troskę ojeowską o potrzeby duchowe wychodźców polskich; jest pełen zachwytu dla pracy osób świeckich spośród inteligencji francuskiej, które piórem swym tak świetnie apostrofuja Ewangelię w społeczeństwie francuskim.

„Oby mobilizacja wielkich rezerw moralnych we Francji i w Polsce —

## 15-lecie Nuncjatury apostolskiej w Polsce

W dniu 9 czerwca r. 1919 została utworzona w Polsce Nuncjatura apostolska. Pierwszym Nuncjuszem mianowany został Monsiognore Achilles Ratti, który poprzednio już od 25 kwietnia r. 1918 pełnił funkcję Wizytatora Apostolskiego w Polsce.

Nuncjusz Ratti mianowany został 3 lipca 1919 r. arcybiskupem tytularnym, a 28 października tegoż roku otrzymał sakrę biskupią. Uroczystości związane z nadaniem sakry biskupiej odbyły się w katedrze warszawskiej, konsekratorem był ks. kardynał Kakowski. Pierwszym Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie obrany został następnie przez konklawe Papieżem i przyjął imię Piusa XI.

skiej liberalnej republikańskiej masonerji i potrafił tak pogadać z odnośnymi portfelami i tekami ministerjalnymi, żeby chicagoskiemu „pielgrzymowi“ przypadł w łos z głowy nie wyleciał. Ponieważ atoli w Ameryce pozostało kilkanaście tysięcy ludzi przez tego arcyłobuza zrujnowanych doszczętnie, przeto prasa w erze Nowego Ładu zmuszona była stale bić na alarm i domagać się uniseno aresztowania gdziekolwiek wesołego uciekiniera. Rząd pana Tsaldarisa „zaangażowany“ w aferę opierał się, ale na niego napierała znowu bezlitośnie opozycyjna antysalonicka prasa Venizelosa. Ameryka żądała i wymagała, ale płacił stary Insull za swój azyl, spokój i wywczasu u boku słodkiego tłumacza nee Dawydowicz.

Upływały miesiące miodowe, aż wreszcie wybuchnął „szkandal“, jak mówią w Galilei. Wasyngton zaczął grozić. Ostatecznie mógł każdej chwili wysłać któryś swój superdreadnought n. p. „Barnum and Bailey“ i jednego dnia tę całą Grecję poprostu sprzątnąć z powierzchni ziemi załapiwszy przytem cały Peloponnesz... Wobec tego nastąpiło przesilenie gabietowe. Najbardziej skompromitowany protektor „ofiary Wallstreet“ musiał się podać do dymisji przy czym o mało cały komplet nie zleciał ze schodów. I oto już wtedy zaczęło coś przebykiwać o korpucjonizmie, o kubaniarstwie ministrantów parlamentarnych, a dzielny generał Kondylis wystąpił ze swojem: bez dyktatury lecinny do Hadesu!

## Dezercja

Wtedy to la belle Dawydowicz zdecydowała, że trzeba się rozejść... (Rozluka ty rozluka...).

Zaalarmowana la belle Dawydowicz wsiadła na „Polonię“ w Konstanz i jechała, by ratować figlarne staruszka z Chicago. Nie nie pomogło. Nie pozwolili rozdzielić parze kochanków nawet na jednorazowe spotkanie. Hero wyszła na ląd i w miasto, w którym ongi ujrzała światło dzienne, Leandra wpakowano na okręt amerykański i ciupasem do Chicago. Komisarze konstancyńopolitańscy byli pono specjalnie bez ceremonii i bez pardonu. Przy okazji omal nie doszło do wymiany ostrych not i notatek między M. S. Z. Kemala a zgryzą pod Akropolem. Magnifikę czy magnifikę Insulla za pożyczone drachmy musiano wykupywać z jakiegoś pakameru.

„Echo de Paris“ zamieszcza obszerny wywiad swego współpracownika z ks. Prymasem i podkreśla następujące zdanie ks. Kardynała:

„Podobnie, jak na terenie politycznym Polska stała się ważnym czynnikiem pokoju i równowagi światowej, tak samo w dziedzinie duchowej, zapewne nieraz wypowie słowo, które także dla innych stanie się wskazówką i pobudką do wyjścia z dzisiejszego chaosu. Pod tym względem istnieje uderzająca analogia z życiem francuskim i dlatego Francja i Polska będą miały w nowym świecie piękną misję do wypełnienia“.

Następnym Nuncjuszem w Polsce był Monsiognore Lauri, a od r. 1928 jest nim ks. arcybiskup Franciszek Marmaggi.

W sobotę, 9 b. m. przypada więc 15-ta rocznica utworzenia Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Dzień ten będzie uroczystości obchodzony przez sfery kościelne i społeczeństwo.

## Poświęcenie gmachu

B. G. K.

W niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 13-iej odbędzie się uroczystość poświęcenia gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej z okazji 10-lecia założenia Banku.

## Wizytacje

Ministra W. R. i O. P.

W dniu wczorajszym minister W. R. i O. P. p. W. Jędrzejewicz powrócił z podróży inspekcyjnej na Wołyń i objął urzędowanie.

Ważniejszymi etapami podróży p. ministra były: Ostroń, Krzemieniec, Białokrynica, Dubno, Łuck i Kowel. Jednocześnie p. minister zwiedził szereg szkół powszechnych, znajdujących się na drodze między wyższymi wymienionymi miejscowościami.

Celem podróży p. ministra było zapoznanie się z potrzebami i stanem szkolnictwa na Wołyniu. Wizytacja wołyńskiego okręgu szkolnego była jedną z cyklu wizytacji p. ministra, zapoczątkowanych zwiedzaniem szkół w Warszawie.

## Tranzlokacja

### II międzynarodowki

W kołach socjalistycznych rozszala się pogłoska, że II międzynarodówka, do której należą liczne ugrupowania lewicowe w Polsce, zamierza przenieść swoją siedzibę spowodu krytycznej sytuacji finansowej. Dotąd siedziba międzynarodówki mieściła się w Szwajcarii.

Czynnik kierownicze socjalistów zamierzają przenieść biura II międzynarodówki do państwa o tańszej walucie.

## Księga Pamiątkowa Drużyn Bartoszewych

Komitet wydania Księgi Pamiątkowej Drużyn Bartoszewych, we Lwowie ul. Ossolińskich 11, prosi b. członków Drużyn Bartoszewych o rychłe zgłaszanie się po kwestionariusze i podawanie adresów. Księga Pamiątkowa ma być opracowana na podstawie dokumentów i przedstawiać będzie dzieje Drużyn Bartoszewych, wobec tego szybkie nadsyłanie materiałów jest bardzo wskazane, a

## Niewłaściwe przechodzenie przez jezdnię —

W okresie od 15 do 23 kwietnia włącznie na terenie komisariatów od I do XVI oraz XXIII komisariatu P. P. ukarano 562 osoby za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię, a w następnym okresie sprawozdawczym od 24 kwietnia do 2 maja 510 osób; na odmawiających zapłacenia nałożonych kar sporządzo no w tym samym czasie 64 doniesienia karne. Poza tem szeregowi rezerwy pieszej ściągnęli w tym czasie kary mandatowe od 41 osób za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię.

## Sanacja także protestuje przeciw wyborom w Kaliszu

Jak donoszą nam z Kalisza, do tamtejszej komisji wyborczej, w Kaliszu wpłynęło w dniu 5 b. m. 7 protestów na dokonane w dniu 27 maja wybory do rady miejskiej. Protesty wniosły następujące ugrupowania polityczne: Powszechny blok wyborczy pracy dla samorządu (sanacja), Narodowa Partja Robotnicza i Polska Partja Socjalistyczna. Główna komisja wyborcza prześle protesty w ciągu trzech dni do województwa, gdzie będą rozpatrzone przychylnie lub negatywnie.

Protesty sanacji powołują się

na wielki procent ludności nie-wpisanej na listach wyborczych, wskutek czego nie mogła ona wziąć udziału w głosowaniu. Zważywszy jednak, że siedmiodniowy termin do przegładania list i sprawdzania był ściśle zachowany, winę ponoszą wyłącznie nie wyborcy, którzy zaniedbali swego obowiązku. Więcej szans mają protesty socjalistów, którym przepadł jeden mandat i enpeerowców, którym w jednym okręgu listę unieważniono.

Ciekawa będzie decyzja władz wojewódzkich.

## Wycieczka handlowa do Z.S.R.R.

Centrala Związku Kupców organizuje przy technicznej współpracy przedstawicielstwa „Inturista“ w Polsce wycieczkę handlową do ZSRR w dniach od 15 do 31 sierpnia b. r. Trasa wycieczki obejmie następujące etapy: Wyjazd do Leningradu przez Niegorioloje; Leningrad — 2 dni; Moskwa — 4 dni; droga z Moskwy do Dniepropietru — 1 dzień; Dniepropietru — 1 dzień; Charków — 1 dzień; Kijów — 2 dni; Odessa — 2 dni; następnie odjazd do Sze-pietówki.

Koszt tej wycieczki, łącznie z paszportem zagranicznym, hotela

mi, utrzymaniem, zwiedzaniem, przejazdami wewnątrz Związku Radzieckiego oraz przejazdem z Niegorioloje do Leningradu i z Odessy do Sze-pietówki wyniesie 880 zł. Dla osób, pragnących zwie dzić mniej ośrodków, wydzielona będzie specjalna grupa ze zmniejszoną trasą. Koszt tej skróconej wycieczki, łącznie ze wszelkimi kosztami, wyniesie 640 zł.

Blizszych informacji udziela Centrala Związku Kupców. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 lipca b. r.